



RODZINNY OGRÓD DZIAŁKOWY
IM. GRODU LECHA
UL. ORCHOLSKA
GNIEZNO

Jest to historia ogrodu, z którym rosłem, bawiłem się i działałem, jako prezes.

Ogród nasz powstał z inicjatywy działaczy związkowych przy węźle Polskich Kolei Państwowych w Gnieźnie. 17 marca 1952 roku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie wydaje zarządzenie o przekazaniu byłego poniemieckiego terenu w użytkowanie Dyrekcji Okręgowej Polskich Kolei Państwowych w Poznaniu.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wydaje w dniu 11 maja 1953 roku akt lokalizacji ogrodu o powierzchni 9, 9527 hektarów w części podmiejskiej Gniezno – Winiary.

W tym samym dniu ogród zostaje zarejestrowany przez Radę Krajową Polskiego Związku Działkowców pod numerem 2558.

Pierwsze zebranie – spotkanie miało miejsce w świetlicy kolejowej na stacji Gniezno. Obecnych było około 50 osób. Gdy w miesiącu czerwcu zaczęto wytyczać działeczki było już 150 chętnych.

Pierwotny plan zagospodarowania ogrodu to 280 działek na powierzchni 9 hektarów. Do roku 1956 zagospodarowano 230 działek. W początkowym okresie byli działkowcy, którzy uprawiali po dwie działki. Na część ogrodu nie było chętnych, bo teren ten to stroma skarpa od strony jeziora. Tam właśnie zgodzono się, aby działki były większe niż te z terenu płaskiego.

W początkowym okresie dla tych, którzy zaczęli uprawiać działki to ciężka, mozolna praca. Teren od 1945 roku nie był użytkowany, ziemia ta rodziła same chwasty, ziemia leżała odłogiem. Pierwsze uprawy to ziemniaki i cebula. Na początku kwietnia 1953 roku odbyło się pierwsze zebranie wyborcze zarządu ogrodu. Pierwszym przewodniczącym został wybrany Pan Marcin Ochotny. Na zebraniu tym przyjęto nazwę ogrodu a patronem został Bolesław Bierut a w roku 1956 nazwę zmieniono na ogród działkowy imieniem Grodu Lecha.

Na władze ogrodowe spadła odpowiedzialność organizacji ogrodu. Pierwszymi decyzjami nowo wybranych władz to budowa studni oraz budowa budynku świetlicowo – magazynowego, jak również dwóch ubikacji ogólnodostępnych. Studnię oraz budynek wybudowano w 1954

roku. Inwestycje te powstały przy ogromnym wsparciu Związku Zawodowego Kolarzy. W tym samym roku został wytyczony ogródek jordanowski oraz boisko do gry dla najmłodszych. Plac zabaw to karuzela i huśtawki oraz piaskownica – użytkowane do dzisiaj. Następnym celem władz ogrodu było doprowadzenie do ogrodzenia terenu ogrodu. Opłotowanie ukończono w 1958 roku. W tych wszystkich pracach brali zawsze udział działkowcy – to tylko dzięki społecznemu zaangażowaniu teren ogólnodostępny był zawsze czysty a plac zabaw kolorowy. W kwietniu 1960 roku Zarząd ogrodu na zebraniu sprawozdawczym wystąpił z wnioskiem o własne ujęcie wody i własną sieć wodociągową. Jesienią 1960 roku wykopano studnię głębinową o głębokości 40 metrów. W następnym roku rozpoczęto budowę – rozprowadzenie sieci wodnej po ogrodzie do 16 ujęć. Na całym ogrodzie trwały intensywne prace przy wykopach pod sieć wodociągową. Wspólnym wysiłkiem po trzech miesiącach woda popłynęła nowo wybudowaną siecią. Skończyły się wyprawy po wodę do pobliskiego jeziora bądź studni. Teraz tylko kilka metrów szło się po wodę. Ta woda to zmiana upraw na działkach, teraz warzywa stają się bardziej dorodne, drzewa lepiej owocują.

Zarząd ogrodu organizuje w pierwszych latach powstania ogrodu bibliotekę dla działkowców. Są to książki i broszury z poradami fachowymi o uprawach warzywnych jak i o sadownictwie – do dziś kontynuowane. Na działeczkach zaczynają powstawać małe altanki do przechowywania narzędzi bądź schronienia się przed deszczem.

W latach sześćdziesiątych do ogrodu wchodzi moda cało niedzielnego wypoczynku rodzin. Często w niedzielę nie jedna rodzina jest na swojej działce a po kilkoro znajomych. Ogród jordanowski przeżywa największy bum do karuzeli bądź huśtawek ustawia się kolejka a na boisku do gry w piłkę rozgrywane są arcyważne mecze. Rodzicom trudno oderwać od zabaw i gier dzieciaków. Szkoda, że w tamtym okresie nikt nie zrobił dokumentacji fotograficznej, to by była dopiero pamiątka.

W roku 1968 doprowadzono do budynku świetlicy wodę miejską. W tym samym roku pod koniec sezonu na teren ogrodu wjeżdża ciężki sprzęt, rozpoczyna się budowa kolektora sanitarnego dla nowo powstałej fabryki obuwia oraz osiedla mieszkaniowego. Rozbudowa miasta podchodzi pod ogród. Prace trwają do wiosny 1969 roku.

Po raz pierwszy i nie ostatni w naszej historii ogrodu oglądamy niszczenie tego, co ludzie tutaj wybudowali, co hodowali i uprawiali. Dziewięćdziesięciu pięciu działkowców musiało na wiosnę 1969 roku rozpocząć na nowo odtwarzać swoją działeczkę.

W roku 1968 na terenie obok świetlicy ustawiono barak, który służy do dzisiaj, jako magazyn. Natomiast w roku 1970 powiększono świetlicę o 30 m² oraz dobudowano pomieszczenia, kuchnię wraz z zapleczem podręcznego magazynku kuchennego. W roku 1974 dobudowano kolejne pomieszczenia przy świetlicy – wewnątrz znalazły się ubikacje oraz wraz z szatnią oraz biuro dla Zarządu. W latach 1970 – 1974 na terenie ogrodu organizowano półkolonie dla dzieci pracowników PKP – Węzła Gniezno. Od roku 1968 w ogrodzie istniała komisja kobieca, która to wzięła na swe ramiona organizowanie wszystkich imprez na ogrodzie. Te Panie były również kucharkami to one przygotowywały posiłki dla maluchów. Parzyły również świetną kawę na okolicznościowych spotkaniach. W tamtym okresie odbywało się wiele spotkań. Z okazji Dnia Kobiet, Dnia Kolejarza czy Dni Działkowca. W spotkaniach tych uczestniczyło wiele osób z ogrodu jak i również z zaprzyjaźnionych innych ogrodów z terenu miasta Gniezna.

W latach siedemdziesiątych odbyto kilka wycieczek między innymi do Torunia, Trójmiasta, Malborka. Również były organizowane wycieczki do ogrodów w innych miejscowościach tj. Skalmierzyc, Pleszewa, Bydgoszczy. Organizatorem tych wszystkich wyjazdów był zarząd ogrodu przy znacznym udziale Związków Zawodowych Kolejarzy.

Pokojowa rewolucja społeczna z lat osiemdziesiątych przynosi zmiany w myśleniu działkowców. Zebrania są bardziej burzliwe, działkowcy nie chcą już mieć czapy związków zawodowych, chcą być samodzielni i samorządni, chcą sami decydować o losach ogrodu. Kiedy Sejm uchwala ustawę w lipcu 1981 roku działkowcy przyjmują ją z pełną aprobatą.

Do naszego ogrodu w 1969 roku dołączono teren przy ulicy Polnej o powierzchni 1 hektara z 50 działkami, ogród ten powstał na gruntach należących do PKP. Ale niestety w 1989 roku działkowcy z tego terenu nie chcieli być pod zarządem naszego ogrodu i założyli swój własny pod nazwą „Orła Białego” ma to nieprzyjemne konsekwencje do dzisiaj, gdyż teren ten nadal jest własnością PKP. Ostatnią inwestycją, w której jeszcze parcyowała kolej była budowa nowej studni głębinowej. Była

bardzo potrzebna gdyż stara była mało wydajna a zapotrzebowanie na wodę coraz większe, gdyż od lat siedemdziesiątych prawie wszyscy działkowcy mieli krany na swoich ogrodach a wody brak.

W roku 1985 znowu na nasz ogród spada wieść o częściowej likwidacji działek znajdujących się przy jeziorze w związku z budową promenady spacerowej. Dziesięć działek zostało pomniejszonych od trzech do pięciu metrów. Na plus tej inwestycji można zaliczyć to, że do chwili obecnej jest tam masywne ogrodzenie i zarazem estetyczne. Rok 1994 przynosi nam niepokojące wiadomości. Dociera wiadomość o likwidacji ogrodu w związku z budową drogi krajowej - szybkiego ruchu. Ogród ma zostać zlikwidowany w całości jak i dwa inne znajdujące się w sąsiedztwie. Zarząd ogrodu na jesieni 1994 roku zwołuje spotkanie wszystkich działkowców gdzie działkowcy głośno protestują. Owocem tego spotkania jest petycja – protest – apel do Prezydenta Miasta Gniezna o pozostawienie, chociaż części ogrodu. W roku 1995 po wykonaniu dokładnych pomiarów geodezyjnych zapadła decyzja o pozostawieniu ogrodu o powierzchni 4, 8 hektara i ze 110 działkami. Zimą 1995/1996 roku dokonano wyceny zabieranych działek. Tylko w kilku przypadkach działkowcy nie zgodzili się z proponowaną kwotą za pozostawiony swój majątek. Po reklamacjach wszystkim działkowcom wypłacono należne odszkodowania.

Lata 1996 – 1997 to wielka udręka dla działkowców, hałas pracujących maszyn, brak dojazdu do ogrodu, tumany kurzu unoszące się dookoła nie nastrajały optymistycznie do pracy czy wypoczynku na działce. Przykro było patrzeć jak spychacze i koparki niszczą dorobek 40 lat pracy działkowców. W tym czasie część ogrodu była nieopłotowana, trzeba było organizować straż ogrodową, aby uchronić pozostałą część ogrodu przed wandalami. Dyżury zawsze pełniło trzech działkowców, którzy to dokonywali obchodu terenu do późnych godzin wieczornych. Utworzenie takiej straży padło samoczynnie ze strony działkowców. Najgorszym okresem to okres jesienno – zimowy. Dopiero wiosną 1997 roku inwestor postawił płot, który zabezpieczał nasz ogród przed nieproszonymi gośćmi. Sama budowa tej trasy ślimaczyła się do 1999 roku. Jeszcze w tym ostatnim etapie budowy drogi przez ogród wytyczono budowę kolektora ciepłowniczego, który to w poprzek przecinał ogród. Zniszczono część placu zabaw oraz częściowo osiem działek. W latach 1970 – 1980 oraz w 2002 przez obrzeża ogrodu

kopano i układano aż czterokrotnie kable wysokiego napięcia. Miejmy nadzieję, że to już ostatnie wykopy na naszym ogrodzie.

W roku 1998 zarząd wystąpił z inicjatywą elektryfikacji ogrodu, (choć pierwsze próby były w latach 60- tych to działkowcy nie wyrazili woli). Na pierwsze spotkanie przybyło 21 osób, które to były zdecydowane natychmiast przystąpić do budowy linii energetycznej kablowej po alejkach. Dopiero w miesiącu sierpniu 1999 roku po zgromadzeniu potrzebnych środków finansowych z impetem ruszyła budowa. Do inwestycji przystąpiło wówczas 47 osób, chociaż tutaj należy pochwalić prawie wszystkich działkowców, mimo, że nie chcieli energii to przystąpili do ręcznego kopania rowów pod przewody gdyż takowym sposobem idzie pracować na dwumetrowej szerokości alejkach. Osadzenie skrzynek rozdzielczych jak i podłączenie przewodów dokonali sami działkowcy, którzy posiadali uprawnienia elektrotechniczne. Kto chciał mieć prąd to w miesiącu październiku mógł zagotować wodę w swojej altance.

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte to bum na stawianie nowych altan. Altany te z drewnianych stały się murowane. Przy budowach widać pomoc sąsiedzką, jakże miło jest patrzeć jak kilku sąsiadów pomaga na jednej działce a za chwilę są już u innego i też bardzo pomagają w jak najszybszym ukończeniu budowy.

W latach dziewięćdziesiątych coraz częściej słyszy się narzekania działkowców na brak wody. Sieć wodociągowa mająca trzydzieści lat nie jest wydajna – zbyt małe przekroje rur do części ogrodu woda w ogóle nie dociera a wyeksploatowana sieć coraz częściej staje się awaryjna. Na zebraniu sprawozdawczym zapada decyzja o budowie nowej sieci wodociągowej. Rok 2001 i 2002 to gromadzenie środków finansowych niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji. Na jesieni 2001 roku zostaje zakupiona pierwsza partia rur w ilości 800 metrów. Dokonanie zostają dokładne pomiary i wyliczenia, jakiego asortymentu potrzeba, sporządzony zostaje plan sieci wodociągowej. W 2001 roku Zarząd ogrodu występuje o zgodę na inwestycję, którą to otrzymuje 24 października 2001 roku.

W dniu 16 września 2002 roku rusza budowa nowego nawodnienia. W ciągu tygodnia zostają ręcznie wykopane rowy o długości 1500 metrów. W następnym tygodniu ułożono rury głównego wodociągu a następnie wykonano przyłącza na poszczególne działki.

Cała budowa trwała 21 dni i brali w niej udział wszyscy działkowcy. Jaka była radość w momencie, gdy na wszystkie działeczki popłynęła woda. Dokonaliśmy również wymiany pompy głębinowej o większej wydajności. Całkowity koszt inwestycji to kwota 32 tysięcy złotych. Przy budowie sieci wodociągowej wspomógł nas okręg w Poznaniu w kwocie 2 tysięcy złotych oraz Rada Miasta w Gnieźnie również kwotą w wysokości 2 tysięcy złotych.

Na wiosnę 2002 roku załatwiliśmy nieodpłatnie w Nadleśnictwie Gniezno około 500 sztuk drzew i krzewów, które to wysadziliśmy na terenie oddzielającym drogę szybkiego ruchu od ogrodu. W pracach tych pomogła nam młodzież z pobliskiego gimnazjum. Każde spotkanie z młodzieżą kończyło się w naszej świetlicy gdzie młodzież wysłuchiwała historii tego ogrodu jak również historii ogrodnictwa działkowego w Polsce. Dziś pomалу tworzy się piękny zielony ekran przed ogrodzeniem coraz bardziej zagłuszany jest hałas dobiegający z tej drogi.

W roku 2002 również nawiązaliśmy współpracę z przedszkolem nr 17 „Mali Piastowie”(taka nazwa). W sezonie wiosenno – jesiennym odwiedzają nasz ogród, gdzie zapoznają się z pracami w ogrodzie jak i z tą przyrodą, której nie widzą, na co dzień. Efektem tych spotkań jest coroczny konkurs rysunkowy pod nazwą „Wiosna na działkach”. Zawsze jedna grupa jest nagradzana paczkami słodyczy czy innymi drobnymi upominkami. Nagrody są wręczane na ogrodzie w dniu święta dziecka, które to organizujemy od 2002 roku. Święto to jest połączone ze świętem Matki. Jest to chyba najtrudniejsza impreza w organizowaniu, gdyż maluchy są grupą bardzo wymagającą.

W 2000 roku w pierwszej stolicy Polski odbywały się centralne uroczystości Krajowe Dni Działkowca w ogrodzie naszym gościliśmy delegacje kilkudziesięciu działkowców z całej Polski wraz z prezesem PZD Panem Eugeniuszem Kondrackim.

W roku 2003 uroczystości obchodziliśmy 50 lecie założenia ogrodu, była to uroczystość bardzo podniosła – gościem naszym był starosta gnieźnieński Pan Jacek Kowalski.

W roku 2008 uroczystości 55 lecia ogrodu przybrały większego już rozmachu na naszej uroczystości był Prezydent Miasta Gniezna Pan Jacek Kowalski. Przewodniczący Rady Miasta Pan Jerzy Stachowiak, gościliśmy również posłów Pana Tadeusza Tomaszewskiego i Pana Pawła Arndta – syna założyciela ogrodu, oraz senatora Pana Piotra

Gruszczyńskiego. Ale najdonioślejszy głos padł z ust członka Krajowej Rady PZD Pana Sylwestra Chęcińskiego, który to w imieniu prezesa PZD przekazał dla ogrodu wspaniały puchar. Na wszystkie otwarte uroczystości zawsze zapraszamy prezesów innych ogrodów z powiatu i miasta. Zawsze również bardzo dużo zjawia się naszych działkowców z całymi rodzinami. Z okazji 55 lecia istnienia ogrodu Prezydent Miasta Gniezna Pan Jacek Kowalski ufundował pamiątkową tablicę, którą to wraz z nim odsłonił nasz najstarszy działkowiec Pan Antoni Balcerek, jedyny, który ma działkę od 55 lat.

Niestety w lipcu 2010 roku odszedł nasz nestor. Od kilku lat zawsze w ostatniej drodze działkowca towarzyszy delegacja ogrodu. Odchodzą Ci, na których zawsze można było liczyć nie odmawiali pomocy czy rady.

Od roku 2001 trwa modernizacja świetlicy, wyremontowano dach oraz wnętrze sali. Następnie zabezpieczono tył budynku świetlicowego przed osiadaniem, dookoła budynku wykonano betonową ławę oraz postawiono betonowe mury oporowe. Po zebraniu odpowiednich środków finansowych przebudowano pomieszczenia sanitarne, biuro zarządu oraz samą kuchnię. Budynek został w całości ocieplony i odmalowany w związkowe kolory. Również wymieniliśmy wszystkie okna. Wszystkie te prace zostały wykonane przy znaczącym udziale działkowców. Bardziej specjalistyczne roboty zostały zlecone firmom zewnętrznym. Środki finansowe, jakimi dysponuje ogród są bardzo niewielkie, tutaj bardzo korzystamy z dotacji Urzędu Miasta, który to, co roku przekazuje odpowiednie kwoty na rozwój ogrodów na terenie miasta Gniezna. Dzisiaj świetlica raduje już nasze serca, bardzo chętnie organizowane są w niej zabawy okolicznościowe dla chętniej społeczności ogrodowej. To tutaj odbywa się zabawa majowa, zabawa z okazji Dnia Działkowca, zabawa andrzejkowa oraz sylwestrowa, które to są mile wspomniane przez uczestników przy każdej okazji. Nad wszystkim sprawuje opiekę Komisja socjalna naszego ogrodu.

W roku 2008 padł pomysł, aby integrować środowisko działkowców z terenu gnieźnieńskiego poprzez sport i zabawę. W naszym ogrodzie zorganizowaliśmy pierwszy pojedynek sportowo- rekreacyjny ogrodów działkowych. Do rywalizacji przystąpiło 15 zespołów. Ach, co to była za walka. Również w 2010 roku gościliśmy 14 zespołów. W obu

przypadkach byliśmy najlepsi a piękne puchary stoją na honorowym miejscu.

Aby ogród w tak dobrej kondycji istniał i się rozwijał byli do władz wybierani odpowiedni ludzie i tutaj trzeba wspomnieć pierwszego przewodniczącego ogrodu, bo taka nazwa funkcjonowała Pana Ochockiego następnie Pana Aleksandra Arndta, Pana Alojzego Bagrowskiego, Pana Ludwika Smaruj, Pana Józefa Rybarczyka, Pana Wojciecha Wylęgałę oraz obecnego prezesa Wojciecha Golę. Wielkie słowa uznania należą się w tym ogrodzie wszystkim działkowcom, bo bez ich pracy na rzecz ogrodu nie byłoby takiej solidarności ogrodowej, nie byłoby tych dyplomów, pucharów.

Przez 57 lat istnienia ogrodu były bardzo trudne momenty, w ostatnich latach gdzie jest wielka nagonka na sens istnienia ogrodów, działkowcy ogrodu imieniem Grodu Lecha zawsze byli, są oraz będą przy swoim kierownictwie P.Z.D. To my wielokrotnie podpisywaliśmy petycje w obronie naszego wspólnego dobra, jakim było, jest i będzie istnienie naszych enklaw zieleni, spokoju i miejsce wypoczynku.

Całość w skrócie na podstawie kronik ogrodowych, protokołów zebrań Zarządu oraz przekazów ustnych najstarszych działkowców spisał ten, co rósł z tym ogrodem przez 57 lat.

Wojciech Gola

Gród Lecha październik 2010 roku.